M O W A

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

W I L C Z E W S K I E G O,

PODKOMORZEGO Y POSŁA ZIEMI WIZKIEY,

Na Seymie, przy czytaniu Czynności y Praw ustanowionych przez Delegacyą 3go Kwietnia 1775 Roku.

Nie dla tegom Głos zabrał, ażebym przerywał czytanie, bo każda rzecz zaczęta, skończona być powinna, dla pokazania światu że iest dobra; y według intencyi Pryncypała zrobiona; Ale dla tegom zabrał, ażeby Stany Rzpltey z Reflexyą na uwagę wziąć mogły to, co prz c wko. temu dziełu powiem; a potym sposoby moie podam, *ad Tranquillitatem Publicam*, y wyrwania nas, z tych okropnych nieszczęśliwości, w ktorych teraz zostaiemy.

Wszakże iuż się zakończyła Delegacya, a pryncypalne artykuły tyczące się Dobra Rzpltey zawieszone zostały, y oddane wszelakim przypadkom czasowym; Negocyacya iey nie determinowana: Toć całe *opus imperfectum*.

Nie należy mi Miłościwy Panie Oycowskiego W. K. Mci dla Dobra Publicznego, nudzić serca: Procederem tey Naszey Delegacyi, chociay przedemną mowiący Senatorowie, Ministrowie, y Posłowie, na tak gwałtowną Przemoc y skruszenie Praw Narodowych, Stanom Rzepltey swoie zanieśli żale. Dependuie to od zgromadzonych Rptey Stanow, kazać dać sobie dostateczną Relacyą J W. Prezesowi Delegacyi, y JJ. OO. Marszałkom Konfederacyi Oboyga Narodow, czyli Interessa Rzeczypospolitey, według przepisu Limity, traktowane były, a Prawa Jey Kardynalne w swoim zostały obrębie. Mni tylko iustyfikować się należy Stanom Rzpltey, z wielorakich oppozycyi moich; ktore z charakteru Delegata, przy Prawach y Limicie obstawaiacemu powinne mi były.

Zleciły Prześwietne Rzpltey Stany, nam Delegowanym traktować z trzema Ministrami sprzymierzonych Dworow, z każdym z osobna, w pretensyach zagarnionych pod Ich Pryncypałow Panowanie) kraiow naszych. Względem zaś formy Rządu, y Interessow Rzpltey, o iey bezpieczeństwo o spokoyność od sasiadow, o ustanowienie granic, o pokoy kraiowy, uczynienie sprawiedliwości Dyssydentom y Dyzunitom, o uwolnienie całego Królestwa od Woysk Cudzoziemskich, z trzema Ministrami wspolnie mieliśmy zlecenie do traktowania.

A że te nam opisane rozkazy, z swoiey wychodziły sfery, nie tylko opponować się musiałem, ale obstaiąc przy Prawach Oyczystych, na sposoby Traktowania, wielorakie moie zanieść obligowany byłem Protestacye; ktore, że Kancellaryi do Aktow Publicznych przyięcie zakazane było, znakiem iest oczewistym, iakie sposoby były wzięte bez śladu do zaguby Oyczyzny. Y ztąd nie podpisałem Traktatow, na Cessyą Kraiow Naszych, ktorych cały Narod płacze, żeśmy oneż bez dokładney woli ich oddali, y Braci Naszych opuścili. Explikowałem dostatecznie na przeszłych Sessyach Seymowych z Limity przypadaiących, Stanom Rzpltey przyczyny odmowienia podpisu moiego; Y znać że ie Rzplta uznała być gruntowne y sprawiedliwe, kiedy mam ten zaszczyt, że mi tego nie zganiła. A publiczne Cudzoziemskie wiadomości, głosiły być

być pochwałą dla żarliwości, a wiernością Delegata dla swoiey Oyczyzny.

Y coż na tym, chociay Delegacya, niezgodne podpisała Traktaty, a zgromadzone Stany obligowane były, według opisu Limity ratyfikować one.

Nie znaczy to iednak wiele bez approbacyi całego Narodu, chociaż w Ręku trzech mocnych Monarchow, z ktorych gdy się iednemu z nich myśl odmieni, upadnie te prawo, ktòre przemoc im dała nad nami.

Ustanowienie *Consilii* nazwane *permanens*, a możesz one *permanere*, w Stanie Rzpltey takiey iak nasza, ktòry tylko iest użyczony, dependuiący od woli mocnieyszych Sasiadow naszych, y podległy zawsze wszelakim przypadkom do odmiany. Y tymże to tylko zaszczycić się może Prześwietna Delegacya, przez pretenduiących tego, iż dobrze uczyniła, że zamieniała Prowincye y Kardynalne Prawa Rzpltey, na *Consilium permanens* y Rząd Arbitralny.

Uchwaliliśmy Podatki, ale gdzie, y z kąd ie wybierać będziemy. Ja iuż kraiu Naszego nie widzę, kiedy Bracia y Obywatele Nasi, ięczą pod iarzmem Cudzoziemskiego Woyska; Napełnione są nim wszystkie konty Krolestwa naszego: ktòre więcey nużą, y niszczą Obywatelow; iak by naywiększe postanowione Podatki. A my, na ostatnią ich nędze z indyferencyą patrzemy.

Dopraszałem się na Delegacyi, tylo głosami moiemi, o Ewakuacyą Woyska Cudzoziemskiego; żądałem y prosiłem; ażeby na to podane były Noty: trzem Ministrom sprzymierzonych Dworow, z ktòremi nam wspolnie o całość Oyczyzny traktować zlecono było. Przegrałem Turnum w tak ważney materyi, y bardzo w małey liczbie, zostałem w moiey żądzy dla Dobra Publicznego, decydowała *Pluralitas* ażeby iednemu tylko Posłowi Rossyiskiemu, podana była Nota, ktòra y ta nie nastąpiła, bo żadney nie odebraliśmy na nie, na Pismie Rezolucyi. Jako też same ustne obietnice, ktòre od Traktatu Tureckiego, aż do tey godziny, nas zawsze cieszyć nie przestaia. Respektuię ia zawsze *Pluralitatem*, bo respektuię Nayiaśnieysze

Potencye, które ia poſtanowiły. Ale nie wiem, czyli pochwali to n m Narod, a więcey ieſzcze miłość bliźniego, żeśmy to dobrze uczynili, cośmy poddali iuż zniſzczonych Obywatelow naſzych, na dyſkrecyą cudzego żołnierza. Zadane ſpoſoby do lepiey uczynienia, nie znayduię pewnieyſzego iako ten: nie kontrybu wać do złego.

Poſtanowiliśmy Woyſko, a czymże mu płacić będziemy; Pytał ſię Mąż wielki, żarliwy Obywatel, y czuły Hetman Naſz Wielki Koronny. Gdzie ſą naſze Granice? Nie przyiemne było te Jego zapytanie, że prawda, z czułością Jego ſię zgadza. Otoż to, taka ſtanu naſzego Permanencya, y pewność Traktatow, ieſzcze od Piora nie oſchłych.

Nie zdało ſię J. WW. Miniſtrom ſprzymierzonych Dworow, w komplecie Izby, wſpolnie Traktować w materyi Dyſſydentow, ale żądali Subdelegacyi, ktòrą Przeświętna Delegacya dogadzaiąc Ich woli dość liczną wyznaczyła do Traktowania. Coż to tam było za Traktowanie, kiedy przemoc zoſtała w ſwoim przedſięwzięciu y uporze. Nie pomogły tam żadne oczywiſte panuiącey Religii Prawa, y iey wywody, ſame uſilne intereſſowanie ſię Jmci Xiędza Nuncyuſza, a y te, żadney nie uczyniły Impreſſyi. *Ultimatum* narzucone, Exekucya onego wkroczeniem świeżego Woyſka deklarowana; Oſtatnie nieſzczęśliwości dla kraiu oświadczone, w odmowieniu podpiſu po danego *Ultimatum*.

Te to ſą przyczyny, ktòre ściągnely Rękę Prezeſa do podpiſu, a nas opponuiących ſię przy Prawach Panuiącey Religii, do ſolenney Proteſtacyi w Izbie, że ſię to ſtaie, przeciwko właſney woli naſzey. Otoż to ſą, te pożytki teraźnieyſzey Delegacyi, do uſzczęśliwienia kraiowego, a takieſz to! iak nam przyobiecane były.

Przeyrzałeś to przezorny Krolu Panie Naſz Miłościwy, kiedyś ſię wzdrygał przed przemocą ktòra tę Delegacyą uſtanawiała, okryśliłeś iednak przezornością ſwoią Akt Limity; ktòry z Twoich zabiegow, dawał Narodowi iakowąś ieſzcze nadzieię do wyśliźnienia ſię z nieſzczęśliwości, w ktòre ieſt wplątany. Aliści nad wſzyſtkie pomyślne ſpodziewania, ſtarania i trudy Twoie pracowity dla Ludu ſwoiego Kròlu, przewyżſzyła Przemoc, natężone myśli Twoie ku obro-

nie

nie Oyczyzny; nachyliła Delegacyą do przeciwnych Prawom Kardy-nalnym y Intereſſom Rzpltey Rezolucyi.

A zatym iako ta Delegacya, przemocą y groźbą Cudzoziemſkie-go żołnierza, na Senatorach y Poſłach na Seym wolny wyſłanych wy-muſzona była; a na niey Traktaty, według woli y przepiſu Mini-ſtrow ſprzymierzonych Dworow poſtanowione, y zawarte zoſtały. Dawnieyſze zaś w Punktach nam faworyzuiących uchylone. *Ultimata* przeciwko Prawom Kardynalnym y Intereſſom Rzpltey narzucone były. Tak z tych, tak walnych przyczyn;

Appelluię do całey Europy, Przyiacieł y Gwarantow wolności Rzpltey naſzey: Tę nieznośną krzywdę ktòra ſię nam dzieie.

Odwołuię ſię do władzy całego Narodu, y powagi Stanow Rze-czypoſpolitey; na to wſzyſtko, cokolwiek Delegacya przeciwko Pra-wom Kardynalnym poſtanowiła: y czego z obowiązkòw ſwoich, Li-mitą przepiſanych nie dopełniła.

Gdzie uſtanowienie granic? gdzie *Tranquillitas publica*? gdzie Ewakuacya Woyſka? Prawa Kardynalne połamane, wolna Elekcya Krolow znieſiona, Panuiąca Religia przytłumiona, *Jura Majeſtatica* podzielone, Kray cały z trwogą do pilnowania maiątku ſwoiego od napaści poruſzony, nayprzyncypalnieyſze Artykuły Limitą przepiſane płazem puſzczone, Rząd Arbitralny poſtanowiony, y inne wymyślne Prawa. y uſtanowienia ſprzeciwne dawnieyſzym.

Te wſzyſtkie zdziałane Uſtawy, iako ſą przeciwko Prawom y intencyom Rzpltey; tak obliguią mnie, iako troſkliwego dla Dobra y ſławy Rzpltey Poſł ; iako nayſolennieyſzą przed zgromadzonemi Sta-nami zanieść Proteſtacyą; na to wſzyſtko cokolwiek Delegacya prze-ciwko Prawom Narodowym, y mocy ſobie daney poſtanowiła; y ztąd to że na żadną Ratyfikacyą nie pozwalam.

Niech to Narod decyduie, na przyſzłym wolnym Seymie, w Je-go to mocy będzie approbować, albo inaczey dyſponować: Jeżeli za ſzczycać ſię ieſzcze będzie iaką wolnością, po takiey robocie naſzey, a z niey odebranym cioſie.

Przeswietne zKonfederowane Rzpltey Stany, azaliż nam iuż nie należy przecie wſzelakich ſzukać ſpoſobow (przykładem innych Re-publikańſkich Narodow) do wyrwania ſię z tych. na nas przygotowa-

nych

nych więzow, a poſtanowić ſię, w iakimkolwiek ſtanie, do ubeſpieczenia naſzego.

Wynurzyć iuż mi dziſiay przyobiecane zdanie moie należy; ktore Stanom Rzpltey, mam tę powinność kommunikować: y do Ich iak zawſze łączyć ſię ſentymentow. Jeſteśmy bez Woyſka, ieſteśmy bez Pieniędzy, coż w takim ſtanie począć mamy. Oto ta moia ieſt rada, ktorą podaię (y upraſzam Prześwietnych Stanow Rzpltey) ażeby podane były Noty do J. WW. Trzech Miniſtrow ſprzymierzonych Dworow, każdemu z oſobna, dopraſzaiąc ſię od Ich Pryncypałow, Sąſiadow y Przyiacioł Rzpltey, o akkordowanie nam Trzyletnich Subſidii potrzebnych pieniężnych, ażebyśmy z tych ſpoſobow tak w wyſtawieniu nam Woyſka, iako y w dalſzych potrzebach naſzych coś dobrego y pewnego dla nas uczynić mogli. Wſzakże Nayiaśnieyſze ſprzymierzone Potencye, iuż ſą od kilku lat w Poſſeſſyi nayobfitſzych Prowincyi naſzych; toć mogą beſpiecznie z przyiaźni, w tak gwałtownych potrzebach naſzych, tę nam uczynić przyſługę y łaſkę.

Obaczym też, ktora z tych Trzech Potencyi, naywſpanialey y nayſkuteczniey ſprzyiać nam będzie, w dogodzeniu Intereſſow Rzeczypoſpolitey. Y do tey to, ſzczerze nam faworyzuiącey, ſzczerze też y nam przywiązać ſię będzie należało; iako do tey, ktora oczywiſte pokaże dowody przyiaźni, y pomocy dla konſerwacyi Narodu naſzego; z ktorą w iednomyślności; ogulny z nią będziem mogli uczynić Interes, przykładem Rzepltey za Jana Kazimierza Krola Polſkiego.

A do zaſpokoienia kraiowego, y w nim poſtanowienia Rządu pewnego y ſtatecznego, bądź do Approbacyi teraz uſtanowionego (ieżeli ſię Narodowi podobać będą) dopraſzam ſię W. K. Mci y Prześwietnych zgromadzonych Stanow o Seym wolny Extraordynaryiny *Pacificationis*; Waruiąc przez Uniwerſały; ażeby nikomu nie wolno było, pod utratą Honoru y Subſtancyi, naymnieyſzych czyli przez Subordynowane Oſoby, czyli przez korreſpondencye zdradliwe wſzczynać fakcye, po Woiewodztwach, Ziemiach, y Powiatach, w obraniu Poſłow; na ktorym to wolnym Seymie przyſtoyne wziąć ſię będą mogli miary, do zawarcia nam ściſłego a potrzebnego Przymierza

mierza

mierza; *Offensionis & Defensionis*, czyli z iedną, czyli z drugą Potencyą, z tą iednak zawſze, ktora przez Subſidia poſtanowione Rzeczypoſpolitey, nayprzywiązańſzą być ſię pokaże dla konſerwacyi Wolności naſzey; Dla upewnienia Granic naſzych, od wſzelkich Impetycyi; Ażebyśmy pod tym dachem w czaſie na ten czas ſpokoynym; Wolnym Seymem, Pokoy Kraiowy ubeſpieczyli; Rząd Republikanſki żadną nie uciśniony niewolą poſtanowili; Maiątek y bezpieczność każdego Obywatela upewnili; Sprawiedliwość, ſurową Executyą obwarowali; Wyſtępki wſzelakie oſobliwie przez mocnieyſzych ſprawowane wykorzenili. A takie naybardziey ktore do teraźnieyſzych kontrybuowali nieſzczęśliwości, y gorſzkie czynili Krolom panowanie. Intrygi zagraniczne przerwali, korreſpondencye w Intereſſach Publicznych materyi *Status* zabronili. Ale ſtaro-Polſkim zwyczaiem, w ſzczerey iedności Braterſkiey, y Miłości bliźniego, Wiarą,Sumieniem y Poczciwością wolność Republikanſką utrzymywali. Przydałoby ſię y to, *ad Tranquillitatem publicam*, żeby Woiewodztwa ſwoie właſne mieli Trybunały. Zagrodziłaby ſię przez to droga wſzelkim publicznym ziazdom, a w nich nieuſtannym Fakcyom, ktore dotąd gubiły Oyczyznę.

Tak mi ſię zdaie *meliori Judicio* Prześwietney Rzeczypoſpolitey Stanow, chociay w tak krytycznych teraźnieyſzych okolicznościach; Jednakże Narod wyrwać ſię koniecznie muſi, z tak gwałtownych iego uciſkow, iednym czyli drugim ſpoſobem. To ieſt, albo przez Pokoy, albo pszez Woynę.

Jeżeli przez Pokoy, to Seym *Pacificationis*; Jeżeli przez Woynę, to Poſpolite ruſzenie; zwyczaiem dawnych Polakow.

Ja z mego mieyſca z rożnych ważnych przyczyn Woyny Rzeczypoſpolitey nie życzę, ale Pokoiu; Dla tego o Seym wolny *Pacificationis* powtornie dopraſzam ſię; Jako ſpoſob naypewnieyſzy do uſzczęśliwienia Oyczyzny, y ubezpieczenia naypewniey *Tranquillitatem Publicam.* Druga Prozba moia, ieſt także ażeby podane byli Noty do Trzech Miniſtrow ſprzymierzonych Dworow, dopraſzaiąc ſię Ich Pryncypałow o Subſidia pomienione; Jako rzecz naypryncypalnieyſza y nayoczywiſtſza do przeświadczenia Narodu, ktora Potencya pokaże ſię mu być naywiękſzą Przyiaciołką. Y ieżeli on

będzie

będzie mogł mieć z-tąd iaką nadzieię y pomoc, do utrzymania ſwey wolności.

Nie ſprzeciwiam ia ſię dla ſpokoyności wewnętrzney Rządu teraz poſtanowionemu, pozwalam na czas Exekucyi onego, bo nie chcę ażeby Rzeczpoſpolita wpadła w Anarchią; Ale na Ratyfikacyą wſzelakich czynności teraźnieyſzych, przez Delegacyą uſtanowionych, *per omnia* nie pozwalam; aż do przyſzłego wolnego Seymu.